

Paweł Ruskowski

NAGŁY SPADEK NOTOWAŃ PiS

W opublikowanym dzisiaj sondażu CBOS poparcie dla partii rządzącej spadło w porównaniu z badaniem z 14.X. z 35% do 28%. W okresie minionych 6 miesięcy poparcie dla PiS było w miarę stabilne i utrzymywało się na poziomie od 32% do 36% (dane CBOS). Mamy zatem do czynienia z jakościową zmianą preferencji partyjnych Polaków.

Warto dodać, że notowania pozostałych partii poprawiły się o 1-2 punkty proc., co oznacza, że nie wystąpiło zjawisko przepływu elektoratu PiS w jakimś określonym kierunku. Po prostu pewne kategorie społeczne zaczęły tracić zaufanie do partii rządzącej.

Kluczowe znaczenie ma spadek poparcia wśród emerytów o 14 pkt. proc. (z 58% do 44%). Emeryci stanowią ok. 25% dorosłych Polaków. Można przypuszczać, że głównym czynnikiem wpływającym na zmianę preferencji partyjnych tej warstwy społecznej jest szybki wzrost inflacji (7% wg. GUS) oraz zapowiedzi podwyżek cen nośników energii (prąd, gaz, paliwo).

W środowisku właścicieli małych i średnich firm PiS stracił również 14 pkt. proc. (z 27% do 13%). W przypadku tego środowiska przyczyn spadku zaufania do PiS należy szukać raczej w dynamicznie rozwijającym się konflikcie rządu premiera Morawieckiego z Komisją Europejską oraz w towarzyszącej temu sporowi retoryce: „nie potrzebujemy tej kasy”.

Trzeci czynnik wyjaśniający „knock down” partii Jarosława Kaczyńskiego to praktyczna utrata poparcia osób o poglądach centrowych. Jeszcze dwa tygodnie temu było to 18%, które stopniało do 7%. Istotny jest tu fakt, że poglądy centrowe deklaruje ok. 25% Polaków. W tym przypadku można się dopatrywać

skumulowanej reakcji na radykalne działania władzy w kraju i za granicą. Działania te trudno zrozumieć, nie sposób przypisać im jakiś racjonalny sens. W efekcie osoby o poglądach umiarkowanych ogarnia lęk o przyszłość ich rodzin i szerszego otoczenia społecznego.

Dla strategów PiS ważna będzie zapewne informacja, że słabnie determinacja osób o poglądach prawicowych. Poparcie dla PiS w tym środowisku zmniejszyło się z 70% do 63%. Czas zacząć się martwić.

Artykuł opublikowany w [Gazecie Wyborczej](#) 2 listopada 2021